

## „Zaś największa jest miłość” – George Bebedelis

To wspaniałe, że w Organizacji Sathya Sai Boże Narodzenie obchodzi się w takim samym duchu oddawania czci i szacunku, jak ważne święta wywodzące się z innych religii.

Jedność wszystkich wyznań to najważniejsza zasada nauk Sai, która inspiruje wszystkich poszukiwaczy prawdy na całym świecie. Sathya Sai Baba przyszedł, aby powstrzymać ciasnotę umysłową i nauczyć ludzi, że wszystkie wyznania wychwalają jednego Boga. Wszystkie imiona i formy są Jego, tylko On pobudza wszystkie serca. Baba powiedział:

*Istnieje tylko jedna religia, religia miłości.*

*Istnieje tylko jeden język, język serca.*

Bhagawan zawsze przypomina nam: „Miłość jest Bogiem; życie w miłości”. Św. Jan w swoim pierwszym liście mówi tak samo:

*Kto nie miłuje, nie zna Boga, bo Bóg jest miłością (1 J 4.8)<sup>1</sup>.*

Podstawą chrześcijaństwa jest zasada miłości. Kiedyś jeden z uczonych w piśmie przyszedł do Jezusa i zapytał go: Które przykazanie jest najważniejsze? Jezus odpowiedział:

*Są dwa najważniejsze przykazania. Pierwsze jest: Będziesz miłował Pana, Boga swego, całym swoim sercem, całą swoją duszą, całym swoim umysłem i całą swoją mocą. Drugie jest to: Będziesz miłował swego bliźniego jak siebie samego. Nie ma innego przykazania większego od tych. Na tych dwóch przykazaniach opiera się całe prawo i prorocy (Mk 12.29-31, Mt 22.40).*

Intensywność naszej miłości do Boga to pierwsza lekcja, jakiej uczył Jezus. Sathya Sai również podkreśla, że człowiek powinien być całkowicie oddany Bogu, a nie być „wielbicielem na pół etatu”. Nasze serce to nie gorące krzesło. Nasze serce to nie dwuosobowa sofa. Nasze serce to jeden fotel dla Boga. Pierwsza pieśń, jakiej Sathya Sai nauczył swoich uczniów, to:

*Manasa bhadzore guru ćaranam, dhustara bhawa sagara tharanam.*

Umyśle! Czuj stopy Pana, bo trudno jest przekroczyć ocean życia.

Podobny przykład ukazuje nam życie Jezusa. Pewnego razu w Betanii Jezus odwiedził dom Marii i Marty, sióstr Łazarza. Gdy Marta zajmowała się domowymi sprawami, jej młodsza siostra Maria siedziała u stóp Pana i słuchała go z absolutną uwagą. Marta przystąpiła do niego i powiedziała: „Moja siostra zostawiła mnie samą przy posługiwaniu, powiedz jej, żeby mi pomogła”. Jezus odpowiedział jej: „Marto, Marto, troszczysz się i niepokoisz o wiele, a potrzeba tylko jednego. Maria obrała najlepszą część” (Łk 10.38-42).

Nasze oddanie powinno być całkowite, a nasza miłość w pełni skoncentrowana wyłącznie na Nim. Takie jest znaczenie słów Jezusa: „Będziesz miłował Pana, Boga swego, całym swoim sercem, całą swoją duszą, całym swoim umysłem i całą swoją mocą” (Mk 12.30).

Zastanówmy się teraz nad drugim ważnym przykazaniem: „**Będziesz miłował swego bliźniego jak siebie samego**” (Mk 12.31).

<sup>1</sup> Tłumaczenia cytatów biblijnych pochodzą z Biblii Tysiąclecia, Wydawnictwo Pallottinum, <http://biblia.deon.pl/>

Gdy zapytano Jezusa, kto jest jego bliźnim, wygłosił przypowieść o miłosiernym Samarytaninie (Łk 10.30-37): Żyd, który szedł z Jerozolimy do Jerycha bardzo niebezpieczną drogą nazywaną „drogą krwi”, został pobity, okradziony i zostawiony nieprzytomny na drodze. Pierwszy przechodził tą drogą kapłan, następnie lewita, lecz nie zatrzymali się. W końcu przechodził tamtędy Samarytanin. Choć Samarytanie i Żydzi odnosili się do siebie z pogardą z powodu różnic religijnych, Samarytanin postanowił pomóc rannemu człowiekowi.

Gdy Martin Luther King opowiadał tę przypowieść w jednym z przemówień, stwierdził, że być może kapłan i lewita nie zatrzymali się, ponieważ bali się, że zbójcy wciąż są w okolicy. Być może myśleli, że mężczyzna leżący na ziemi tylko udaje i chce ich złapać. Pytanie, jakie zadali sobie duchowny i lewita, brzmiało: „Jeśli przystanę, aby pomóc temu człowiekowi, co się ze mną stanie?”. Jednak później przechodził tą drogą miłosierny Samarytanin i zadał sobie odwrotne pytanie: „Jeśli nie przystanę, aby pomóc temu człowiekowi, co się z nim stanie?”.

Pierwszy jest on, a nie ja. Jakie według Sai jest znaczenie słowa radość [ang. JOY]?

*Jezus jest pierwszy [Jesus first], inni później [Others next], ty na końcu [You last]!*

Czyn miłosiernego Samarytanina, który zignorował różnice religijne między Żydami i Samarytanami oraz pokonał strach, przypomina nam słowa Sathya Sai Baby:

*Miłość jest bez powodu, miłość jest niezależna od pory.*

Boska miłość przekracza ograniczenia i ofiarowywana jest wszystkim bez żadnych warunków.

Chciałbym podzielić się jednym ze swoich najśrodszych doświadczeń z Sathya Sai Babą (Swamim), które miało miejsce wiele lat temu w sierpniu 1998 roku. Swami drugi raz wyszedł rano na darszan po zakończeniu interview. Była niedziela i w Sai Kulwant Hall było pełno wielbicieli. Byli wszyscy studenci i nauczyciele z instytucji edukacyjnych Swamiego. Weranda była wypełniona. Wszyscy czekali na Swamiego, aż wyjdzie przed 9.00, gdy rozpoczną się bhadžany. Zrezygnowałem ze śniadania, abym mógł usiąść w pierwszym rzędzie, by przejść do przodu po darszanie. Gdy Swami wyszedł, poruszał się dostojnym krokiem wśród wszystkich wielbicieli, a gdy zbliżył się do werandy, odwrócił się w kierunku miejsca, w którym siedziałem, spojrzał mi prosto w oczy i skinął na mnie, abym podszedł. Od razu podbiegłem i klękłem przed nim.

Swami pytał mnie o wiele spraw związanych z moim codziennym życiem w Grecji i o moją praktykę duchową. W pewnym momencie zapytał mnie: „Jaką religię wyznajesz?”. „Chrześcijaństwo, Swami” – odpowiedziałem. Wtedy zapytał mnie: „Jakie znaczenie ma krzyż?”. Byłem dobrze przygotowany, bo przeczytałem wiele książek o Swamim i słyszałem dużo jego dyskursów. Dlatego od razu odpowiedziałem: „Swami, linia pionowa to Ja (ego), linia prosta (pozioma) oznacza, że człowiek musi przeciąć swoje ego”. Swami był bardzo zadowolony, odwrócił się do siedzących wokół chłopców i powiedział: „Widzicie, bardzo dobra odpowiedź!”.

Wtedy odważyłem się kontynuować rozmowę i powiedziałem Swamiemu: „Swami, Jezus i ty jesteście jednym!”. Myślałem, że będzie zadowolony i znowu pochwali mnie przed studentami. Ale nie, tym razem Swami wyglądał na zaskoczonego. Spojrzał na mnie marszcząc brwi i zapytał: „Co ty mówisz? Jezus nosił białą szatę, miał jasne włosy, a ja noszę pomarańczową szatę i mam czarne włosy. Jak to możliwe, że jesteśmy jednym?”. Wtedy odpowiedziałem z dużą pewnością siebie: „Nie, Swami, Jezus i Ty jesteście jednym. Codziennie śpiewamy w bhadžanach, że Allah, Jezus, Sai, Kriszna i Rama są jednym. Formy mogą być różne, lecz atma jest jedna!”. Swami był zachwycony! Odwrócił się do studentów i oznajmił: „Widzicie, bardzo dobra odpowiedź!”.

Następnie Swami, aby poddać mnie trudniejszemu sprawdzianowi, ponownie zwrócił się do mnie i zapytał: „Jeśli w każdym jest ta sama atma, to ty też jesteś Bogiem, tak jak Jezus i ja!”. Natychmiast odpowiedziałem: „Tak, Swami, ja też jestem Bogiem, ale z Tobą jest inaczej – Ty wiesz, że jesteś Bogiem, a ja o tym nie wiem”. Swami był bardzo szczęśliwy. Kolejny raz odwrócił się do studentów i oświadczył: „Widzicie, bardzo dobra odpowiedź!”.

Zatem głównym celem naszej sadhany duchowej jest rozpoznanie swojej prawdziwej jaźni, boskiej atmy, która jest taka sama we wszystkich. Gdy to się nam uda, doświadczymy jedności i miłości do wszystkich istot. Spośród niezliczonych tomów jego nauk, do umieszczenia na Samadhi Sathya Sai wybrano tylko cztery słowa, aby zawsze przypominały nam esencję jego przesłania: **„Kochaj wszystkich – wszystkim służ”**.

Słowa te stanowią również esencję nauk Jezusa. Ponieważ zbliża się Boże Narodzenie, pamiętajmy o słowach Jezusa i uczcijmy jego urodziny sprawiając, by nasze serce stało się źródłem miłości do wszystkich. Zrewidujmy priorytety, jakie mamy w życiu, i podejmijmy zdecydowany wysiłek, aby rozpoznać prawdziwy cel. Podróż życia nie jest prosta, lecz kręta. Miłość jest początkiem i końcem. Człowiek zrodził się z miłości i pragnie do niej powrócić. Gdy podróż się kończy, koło się zamyka, a dusza staje się tym, czym była zawsze, to jest miłością i zaznaje niezgłębionego spokoju i błogości zjednoczenia z Bogiem.

Chciałbym zakończyć dobrze znanym „Hymnem o miłości” św. Pawła, zawartym w 13. rozdziale jego 1. Listu do Koryntian:

*Gdybym mówił językami ludzi i aniołów, a miłości bym nie miał, stałbym się jak miedź brzęcząca albo cymbał brzęmiący. Gdybym też miał dar prorokowania i znał wszystkie tajemnice, i posiadał wszelką wiedzę, i wszelką wiarę, tak iżbym góry przenosił, a miłości bym nie miał, byłbym niczym. I gdybym rozdał na jałmużnę całą majątność moją, a ciało wystawił na spalenie, lecz miłości bym nie miał, nic bym nie zyskał.*

*Miłość cierpliwa jest, łaskawa jest. Miłość nie zazdrości, nie szuka pokłasku, nie unosi się pychą; nie dopuszcza się bezwstydu, nie szuka swego, nie unosi się gniewem, nie pamięta złego; nie cieszy się z niesprawiedliwości, lecz współweseli się z prawdą. Wszystko znosi, wszystkiemu wierzy, we wszystkim pokłada nadzieję, wszystko przetrzyma.*

*Miłość nigdy nie ustaje, [nie jest] jak prorocтва, które się skończą, albo jak dar języków, który zniknie, lub jak wiedza, której zabraknie. Po części bowiem tylko poznajemy, po części prorokujemy. Gdy zaś przyjdzie to, co jest doskonałe, zniknie to, co jest tylko częściowe. Gdy byłem dzieckiem, mówiłem jak dziecko, czułem jak dziecko, myślałem jak dziecko. Kiedy zaś stałem się mężem, wyzbyłem się tego, co dziecięce.*

*Teraz widzimy jakby w zwierciadle, niejasno; wtedy zaś [zobaczymy] twarzą w twarz: Teraz poznaję po części, wtedy zaś poznam tak, jak i zostałem poznany. Tak więc trwają wiara, nadzieja, miłość – te trzy: z nich zaś największa jest miłość.*

**George Bebedelis**

**Ateny, 3 grudnia 2017 r.**

(dk is)

Źródło: <http://www.sathyasai.org/events/festival/christmas-2017>